Cena egz. 10 gr

KU[...] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Piątek 20 stycznia 1939 r. | Nr. 20

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

WRZENIE W ANGLII

Rewolucjoniści irlandzcy planowali zamach na premiera Chamberlaina

LONDYN, 19.1. — Cała Anglia żyje pod wrażeniem ostatnich zamachów bombowych. Scotland Yard zdobył dowody, stwierdzające, że rewolucjoniści irlandzcy **planowali dokonanie zamachu na premiera Chamberlaina.**

Cała ulica Downing Street, przy której mieści się rezydencja premiera została obsadzona przez oddziały policji.

Plany zamachów opracowane zostały na tajnym posiedzeniu **Irlandzkiej Armii Republikańskiej** (Ira). Jeśli chodzi o ilość zmobilizowanych policjantów i tajnych agentów, to obecnie przeprowadzono **największą obławę policyjną od czasu wielkiej wojny.** Stwierdzono, że materiał, użyty do bomb, które wybuchły w Londynie, jest **pochodzenia zagranicznego.**

Przed sądem na Bow-Steet stanęło **11 aresztowanych, przy których w czasie rewizji znaleziono materiały wybuchowe, broń oraz odezwy irlandzkiej republikańskiej armii.** Sędzia sprzeciwił się wypuszczeniu ich na wolność.

Policja obawia się zamachu na gubernatora w północnej Irlandii, księcia Abbercorna. Mieszkanie jego zostało obsadzone silnymi posterunkami policyjnymi.



Maszyna piekielna niszczy pomnik
na cmentarzu w Belfaście

LONDYN, 19.1. — W nocy na czwartek eksplodowała maszyna piekielna na cmentarzu katolickim w stolicy Irlandii północnej **Belfaście.** Eksplozja uszkodziła na cmentarzu pomnik w formie krzyża celtyckiego. Otaczające pomnik ogrodzenie z kraty żelaznej zostało zupełnie zniszczone. Chociaż policjanci przez całą noc strzegli cmentarza, nie mogli schwytać sprawców, którzy uszli niepoznani.

Pomnik ten postawiono dopiero niedawno. Budowę jego rozpoczęto w październiku ub. roku pod nadzorem policyjnym, ponieważ stojący na tym samym miejscu poprzedni pomnik zburzono również w zamachu bombowym.

Nowy zamach w Irlandii
OMAL NIE ZGINĄŁ SYN CHAMBERLAINA

LONDYN, 19.1. (tel. wł.) Z Dublina donoszą, że w mieście Tralee (Irlandia południowo-zachodnia) nastąpiła dziś eksplozja, spowodowana przez nieznanych sprawców na wzór podobnych wybuchów, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Anglii.

Wybuch wydarzył się przed gmachem hotelu, w którym nocował Frank Chamberlain, syn premiera.

Wskutek gwałtownej siły wybuchu powylatywały szyby w oknach wszystkich okolicznych zabudowań.

Syn premiera wyszedł cało.

Min. Ciano w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, 19.1. (tel. wł.) Dziś przed południem włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybył do Białogrodu. Hr. Ciano jest gościem prem. Stojadinowicza, który zaprosił go na dwa dni na polowanie na bażanty.

W związku z przyjazdem hr. Ciano do Jugosławii informują, że nie należy się spodziewać zawarcia jakiegokolwiek układu, lecz, że chodzi jedynie o nawiązanie ściślej współpracy włosko-jugosłowiańskiej.

Już przed dwoma laty hr. Ciano wyraził życzenie nawiązania ścisłych stosunków z Jugosławią. Proces ten jednak przedłużał się ze względu na istniejące wówczas jeszcze różnice zdań.

Jak słychać, Włosi zamierzają urządzić dla Jugosławii strefę wolną w porcie w Trieście. Prawdopodobnie jednak Jugosławia nie skorzysta z tego portu ze względu na to, że zamierza wykorzystać swój własny port.

Równocześnie spodziewają się w tutejszych kołach politycznych, że dojdzie do ostatecznego uregulowania stosunków jugosłowiańsko-węgierskich i że w najbliższym czasie do Białogrodu przybędzie przedstawiciel rządu węgierskiego z wizytą.

Sprawa Gdańska
ODŁOŻONA DO MAJA

GENEWA, 19.1 (Tel. wł.) Komitet Trzech zajmował się dzisiaj sprawą Gdańska, gdzie zastosowanie ustaw norymberskich wywołało pewne zamieszanie.

Sprawa, czy zastosowanie ustaw antyżydowskich stanowi pogwałcenie konstytucji gdańskiej, została odroczona do najbliższej sesji, która odbędzie się w maju.

Poza tym członkowie Rady odbyli dziś tajne posiedzenie, na którym ustanowiono komitet, złożony z przedstawicieli Francji, W. Brytanii, Sowietów i Hiszpanii pod przewodnictwem ministra Sandlera. Komitet ten ma przygotować projekt rezolucji, dotyczącej bombardowania ludności cywilnej w Hiszpanii.

Posiedzenie zespołu rolnego
posłów obozowych

WARSZAWA, 19.1. W kołach politycznych duże zainteresowanie budzi zapowiedziane na piątek posiedzenie zespołu rolnego posłów obozowych. Na posiedzeniu tym dłuższe przemówienie wygłosić ma minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski. W kuluarach sejmowych krążą pogłoski jakoby w czasie swego przemówienia minister Poniatowski zapoznać ma zebranych z przygotowanym już rządowym projektem zmierzającym do uregulowania spraw wiejskich. Piątkowe posiedzenia poprzedziło szereg rozmów przeprowadzonych między przedstawicielami Rządu a posłami OZN.

Zapowiedź mowy Hitlera

BERLIN, 19.1 (Tel. wł.) Jak donoszą z kół poinformowanych, Hitler przygotowuje wielką mowę, jaką wygłosi na posiedzeniu Reichstagu zwołanym na 30 stycznia, z okazji 7 rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów.

Jak słychać, mowa będzie przeznaczona głównie na użytek wewnętrzny.

Gen. Franco na przedmieściach Barcelony
Błyskawiczny atak wojsk rządowych

PARYŻ, 19.1 (Tel. wł.) Z komunikatów, wydawanych przez władze powstańcze wynika, że rozmach ofensywy powstańczej w Katalonii stale się zmniejsza. Wymienia się coraz mniej nazw zajętych miejscowości.

W dzisiejszym komunikacie dowództwo wojsk powstańczych donosi, że w czwartek wojska powstańcze zajęły małą miejscowość Montfalco, położoną 18 km na wschód od Cervery.

Operujące na południe od Cervery oddziały powstańcze obsadziły miejscowość La Morajno

„Republika hiszpańska nie podda się nigdy"

PARYŻ, 19.1 (Tel. wł.) Trzy tysiące ochotników cudzoziemskich, opuszczających Hiszpanię republikańską przybyło dziś do Barcelony na pokładzie dwóch parowców hiszpańskich, eskortowanych przez łodzie podwodne, kontrtorpedowce i samoloty rządowe. Ochotników, którzy z Barcelony odjadą do granicy francuskiej, witały tłumy ludności oraz członkowie rządu z premierem Negrinem na czele.

Przy tej sposobności prof. Negrin wygłosił przemówienie, w toku którego oświadczył, że Republika Hiszpańska nie podda się nigdy i będzie walczyć aż do ostatniego człowieka. „Przeżywamy najcięższe dni tej nieszczęsnej, narzuconej nam wojny — oświadczył Negrin — ale krzepi nas wiara, iż bronimy dobrej sprawy. Bronimy niepodległości naszej i waszej i będziemy walczyli tak, jak chlubnie walczyliście wy przez dwa lata na frontach hiszpańskich"

GEN. GAMBERA NIE JEST RANNY

PARYŻ, 19.1 (Tel. wł.) Władze powstańcze w Burgos zaprzeczają pogłoskom, jakoby w toku obecnej ofensywy na Barcelonę między rannymi znajdował się także generał włoski Gambara, dowodzący armią włoską, uczestniczącą w marszu na stolicę Katalonii.

NA POMOC KOBIETOM I DZIECIOM

LONDYN, 19.1. (Tel. wł.) Przywódca opozycji major Attlee wystosował do premiera Chamberlaina nowe pismo, w którym ponownie domaga się natychmiastowego zwołania parlamentu.

W piśmie tym Attlee stwierdza, że „sytuacja w Hiszpanii jest tak poważna, iż wymaga podjęcia akcji na wielką skalę, aby uchronić kobiety i dzieci przed grożącą im klęską głodu".

NA ŁAMACH PRASY

PRZED WIZYTĄ MIN. VON RIBBENTROPA

Dn. 26 bm. przybędzie, jak wiadomo, do Warszawy minister spraw zagranicznych Rzeszy p. von Ribbentrop. Pod względem formalnym jest to rewizyta za pobyt mm. Becka w Berlinie na początku lipca 1935 r. W związku z tym pisze „Gazeta Polska":

Przyjazd ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Warszawy, nie jest znakiem jakiejś gry koniunkturalnej. Jest jeszcze jedną manifestacją ciągłości drogi, na jaką stosunki polsko - niemieckie skierowała „wielka i śmiała decyzja" Marszałka Józefa Piłsudskiego i kanclerza Adolfa Hitlera, jest dobitnym stwierdzeniem, że deklaracja z 26 stycznia 1934 r., stwarzająca podstawy nowego okresu w stosunkach polsko-niemieckich, wytrzymała próbę życia i zachowuje nadal dla obu państw swą pełną wartość.

W zakończeniu artykułu czytamy:

Między wizytą ministra Becka a rewizytą ministra von Ribbentropa zaszło w Europie i na świecie wiele zasadniczych przemian. Jeśli oba rządy wybrały jako datę rewizyty właśnie piątą rocznicę podpisania układu, to oczywiście po to, aby uwypuklić użyteczność i trwałość tego instrumentu dyplomatycznego.

PROBLEM UKRAIŃSKI

zaczyna się na wschód od naszych granic — stwierdza katowicka „Polska Zachodnia":

To, co istnieje na terenie Polski, czy też Rumunii — stanowi tylko drobny odprysk tego wielkiego problemu. Istota kwestji ukraińskiejześrodkowuje się na terenie Sowietów. Tam bowiem istnieje terytorium zwarte i jednolite co do składu narodowościowego ludności. Tam żywioł ukraiński skupia się na obszarach, w których stanowi zdecydowaną większość. U nas może być tylko mowa o sytuacji, wytworzonej przez fakt, że na pewnych obszarach Polski mieszka taki lub inny odsetek ludności rusko-ukraińskiej, o wynikających stąd konsekwencjach dla naszej polityki wewnętrznej. Kwestia ta jest bowiem całkowicie sprawą wewnętrzną Polski, od której też wyłącznie zależy jej regulowanie. Natomiast w ZSRR mamy do czynienia z wielkim problemem, z prawdziwym i istotnym zagadnieniem Ukrainy, a nie — jak u nas — tylko z kwestią normalizacji stosunków wewnętrznych między państwem i narodem polskim, a społecznością, różniącą się odrębnym poczuciem narodowym i odrębnym wyznaniem.

Toteż punkt ciężkości t. zw. problemu ukraińskiego przesunąć trzeba w to miejsce, gdzie się ten problem istotnie mieści, jt. do Sowietów.

GDYNIA W SŁUŻBIE RZECZYPOSPOLITEJ

Pod takim tytułem pisze w „Kurierze Bałtyckim" p. Fr. Sokół, komisarz rządu m. Gdyni:

Gdynia sama, jako port i miasto, nie jest w stanie mobilizować własnych środków na inwestycje — i przez kilka lat tej zdolności nie osiągnie.

Natomiast Gdynia ma prawo domagać się od Polski środków na doinwestowanie się, bo — co z naciskiem należy podnieść — domaga się tego ogrom korzyści, jakie cała Polska osiąga z własnego miasta portowego, które niewątpliwie mogą być znacznie większe.

Koszty budowy miasta portowego Gdyni (za lat osiem) wynoszą razem 599 miljonów złotych.

W tych ośmiu latach wartość usług, które mając własny port, dokonaliśmy na rachunek własnych kolei, własnych firm i własnych linij okrętowych, wynosi z górą 1800 miljonów złotych. Słowem — gospodarstwo polskie zamortyzowało już trzykrotnie wydatki, poniesione na budowę portu i miasta Gdyni.

Z tych wywodów wynika, że wydatki na Gdynię nie są ofiarą, złożoną przez społeczeństwo na ołtarzu polityki państwa, lecz najlepszym interesem, jaki kiedykolwiek Polska mogła zrobić.

POTRZEBA GOTOWOŚCI

Życiu politycznemu naszego kraju — obserwuje „Dziennik Poznański" — potrzeba przede wszystkim obniżenia nasilenia namiętności politycznych.

Już to samo poprawiłoby atmosferę. Wiele w ostatnim roku w tym kierunku zrobiono właściwego, nie mniej jeszcze dużo jest do zrobienia. Czas płynie! Ludożercy się cywilizują. Sprawa hiszpańska dogasa. Nowe problemy europejskie mogą narzucić nam potrzebę takiej gotowości, do jakiej nawet częściowo nie jesteśmy jeszcze przygotowani. Błędy więc góry nie powinny znie chęcać dołów. Róbmy własnymi siłami zgodę od dołu na tym podwórku, które każdemu z nas jest dostępne.

WERSALCZYK

W „Robotniku" pisze p. Lukrec, nawiązując do wyborów samorządowych:

I chociaż wybór wyżej wspomnianych demokratów raczej uznać trzeba za symboliczny, choć cały legion intelektualistów garnął się pod sztandar PPS, to cóż w chwili nawiązania do świetnej tradycji znaczyć może zdrada tego lub innego kierka pójście na służbę faszyzmu jakiegoś mniej lub więcej głośnego poety czy pisarza.

Zbliża się godzina próby nie tylko idei, ale indywidualnych sił i charakterów, lepiej więc, jeżeli wcześniej ten i ów, pokumawszy się z faszyzmem, zamienił pióro artysty na bat poganiacza osłów w słusznym przypuszczeniu, że w jego środowisku nigdy ich nie zabraknie.

Próba... stylu w każdym razie dość przekonywująca.

LEON BLUM O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

Żydowski „Nasz Przegląd" drukuje streszczenie mowy, którą niedawno wygłosił b. premier Blum. „Jestem żydem — oświadczył mówca — który nigdy się nie chwalił swoją żydowskością, ale który nigdy się swej żydowskości nie wstydził". A dalej:

I nic boleśniejszego, nic godniejszego pogardy, niż to, że francuscy żydzi chcieliby zamknąć bramy Francji przed żydowskimi uchodźcami z innych krajów. Niech nie myślą że w ten sposób zapewnią sobie spokój.

— — — — — — — — — — —

Oczywiście, nieszczęśliwi ci nie mogą tu pozostać na zawsze. Ale tymczasem, póki nie znajdą kraju, w którym mogliby się schronić — jakże moglibyście im odmówić, jak żebyście mogli zamknąć drzwi? I dlatego, iż byłem przekonany, że żydom potrzebny jest kraj, w którym mogliby znaleźć schronienie, interesuję się od lat dwudziestu syjonizmem.

O KADRY FACHOWCÓW

„Express Poranny" stwierdza, że w przemyśle naszym istnieje duże zapotrzebowanie wykwalifikowanych robotników, zwłaszcza metalowców i nawołuje do zorganizowania na wielką skalę przeszkolenia zawodowego młodzieży robotniczej.

Trzeba stworzyć gęstą sieć kursów, opartych o fabryki i zakłady przemysłowe.

Zadania tego musi podjąć się przemysł, w jego bowiem przede wszystkim interesie leży wyszkolenie zastępów młodych fachowców.

KTO WYGRAŁ

WARSZAWA, 19.1. W dzisiejszym ciągnieniu Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr. 111367.

50.000 zł. na nr. 11507 76498

10.000 zł. na nr. 148448

5.000 zł. na nr. 35576 48820 102904 122843 126402 159717

2.000 zł. na nr. 795 4463 7400 19479 47103 58519 60053 64132 81492 93497 108562 109337 112906 112415 126481 134838 136987 141213 144051 155456

Cudowne uzdrowienie w Białymstoku

Po okładach wodą z Lourdes obeszło się bez ciężkiej operacji

BIAŁYSTOK, 19.1. — W Białymstoku zdarzył się ciekawy wypadek uzdrowienia dziecka.

Uczennica VI klasy szkoły powszechnej przy Liceum Pedagogicznym, 12-letnia Irena M. od trzech tygodni leżała obłożnie chora. Na nodze powstał od kości wrzód. Dziecko było całkowicie unieruchomione. Noga była bezwładna. Codziennie matka woziła ją na dr Fiedorowicz do szpitala miejskiego, którego ordynatorem jest znany chirurg dr Fiedorowicz.

Lekarz ten zalecał dalsze leżenie, aż wrzód dostatecznie nabierze, aby móc go przeciąć i dopiero wówczas przedsięwziąć odpowiednie zabiegi.

Tymczasem matka chorej Ireny dostała przypadkowo od sióstr ze Zgromadzenia Pasterzanek (ul. Ogrodowa 5) około 10 kropel cudownej wody z Lourdes. Zrobiła okład, po którym dziecko w ciągu 20 minut poczuło w nodze ogromną ulgę i mogło, ku ogromnemu matki i swemu zdziwieniu — swobodnie zginać kolano. Zniknął również wkrótce obrzęk, który sprawiał dziewczynce do niedawna dotkliwy ból.

Po upływie dwóch godzin Irenka wstała i poczęła chodzić po mieszkaniu.

Sprawą tą zainteresowały się bliżej sfery lekarskie. Nie jest wykluczonym, że zainteresują się tą sprawą również miejscowe władze kościelne.

Uroczystości legionowe

WARSZAWA, 19.1. Jak się dowiadujemy, na dzień 6 sierpnia rb. projektowany jest w Krakowie wielki zjazd legionistów, peowiaków, ogniw organizacyjnych OZN oraz organizacyj z Obozem współpracujących. Jak się na razie można zorientować, w zjeździe weźmie udział paręset tysięcy osób. Zjazd odbędzie się pod hasłem: Polska na szlaku Legionów.

Niemcy w Kłajpedzie

I NA RUSI PODKARPACKIEJ

BERLIN, 19.1 (Tel. wł.) Przywódca Niemców kłajpedzkich dr Neumann powołał do życia radę naczelną Niemców kłajpedzkich, która będzie sprawowała funkcje nadzorcze nad całym życiem organizacyjnym Niemców w Kłajpedzie.

„Berliner Borsenzeitung" donosi, że w kilku gminach niemieckich na Rusi Podkarpackiej wprowadzono jako organa urzędowe niemieckie rady narodowe.

Powódź w woj. Kieleckim

ZATORY LODOWE UTRUDNIAJĄ SYTUACJĘ

KIELCE 19.1. PAT. Pod wpływem długotrwałej odwilży i padających ostatnio deszczów lody na Wiśle ruszyły tworząc dwa długie zatory, które przy pomocy materiałów wybuchowych usiłują rozbić minerzy.

Na obszarze woj. kieleckiego najgroźniejszy zator lodowy utworzył się dziś w godzinach rannych w pobliżu Sandomierza przy ujściu Sanu do Wisły.

Wskutek zatoru poziom Wisły gwałtownie wzrósł i w godzinach południowych wynosił 3.50 m. ponad stan normalny. Nad sytuacją czuwają miejscowe władze administracyjne, które wydały odpowiednie zarządzenia ochronne okolicznej ludności.

Na innych rzekach województwa kieleckiego sytuacja nie przedstawia się groźnie i nie ma obawy powodzi.

Odkopano drugą ofiarę

LAWINY W TATRACH

Z Zakopanego donoszą:

Od wtorku 17 bm. podjęto ponownie prace nad przekopywaniem lawiny w dolinie Wierch Cichej, celem odnalezienia dwu dalszych ofiar.

Jak donosiliśmy, w ub. tygodniu znaleziono już zwłoki studenta Jerzego Gliszczyńskiego. W przekopywaniu lawiny bierze udział pod przewodn. kierownika Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego p. Openheima przeszło 30 ludzi.

We środę zdołano natrafić na drugą ofiarę lawiny, odnaleziono mianowicie zwłoki śp. Zygmunta Kosmowskiego, które znajdowały się nieco wyżej od miejsca znalezienia śp. Gliszczyńskiego.

Zwłoki tkwiły w śniegu na głębokości 3 metrów. Na głowie widnieją ślady ciężkich obrażeń, przede wszystkim na skroni i na twarzy.

Ś. p. Kosmowski doznał złamania szczęki i nosa, wybicia oka itd. Rany te pochodzą od uderzeń o progi skalne. Narty były zerwane z nóg.

W czasie poszukiwań znaleziono jedną złamaną nartę. Poszukiwania zwłok trzeciego, studenta Stanisława Zaremby, trwają w dalszym ciągu.

Znów afera dewizowa

WYKRYTA W ŻYDOWSKIM BANKU W WILNIE

Jeszcze nie ukończono dochodzenia w głośnej aferze Domu Bankowego Bunimowicza w Wilnie, a już władze śledcze wpadły na trop wielkiej afery dewizowej w innym banku żydowskim, również prywatnym. Władze skarbowe dowiedziały się przypadkiem o tym, że pewien reemigrant ze Stanów Zjednoczonych, obecnie zamieszkujący w pow. lidzkim sprzedał w Wilnie większą ilość dolarów. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że tej nielegalnej operacji dokonał jeden z prywatnych banków żydowskich, który również finansował kilku czarnogiełdziarzy.

W związku z tym aresztowano dwóch znanych bankierów żydowskich oraz kilku zawodowych czarnogiełdziarzy.

Ze względu na dobro śledztwa nie możemy podać bliższych szczegółów.

Ciężkie chmury na zachodzie

i przejaśnienie na wschodzie Europy

Aura znajduje widoczną przyjemność w obalaniu przepowiedni meteorologów. Wiemy, jak często po komunikacie meteorologicznym, wróżącym „na jutro pogodę zmienną i obfite opady" — budzą nas rankiem wspaniałe, bezczelnie z meteorologów śmiejące się słońce. Ale też meteorologia — jak dotąd — nie pretenduje ani do miana nauki ścisłej, ani do nieomylności.

Rzeczywistość lubi w podobny sposób obchodzić się z przepowiedniami politycznych wróżek płci obojga. Magowie publicystyki zachodnio - europejskiej bardzo często budzeni są z zadumy nad kartami wysnutych ze swej wyobraźni opowieści przy pomocy energicznego szturchańca, wymierzonego im przez rzeczywistość. Tę bezczelnie uśmiechniętą rzeczywistość, której spodobało się stworzyć warunki polityczne akurat odwrotnie od wyprorokowanych.

Z czymś takim właśnie mamy do czynienia w dziedzinie politycznych stosunków europejskich od kilku lat. Szczególnie jaskrawo zaś zamanifestowała rzeczywistość swój niegrzeczny stosunek do wróżów publicystycznych właśnie w miesiącach i tygodniach ostatnich.

Świadomość straszliwej katastrofy systemu, opartego na Lidze Narodów, pogrzebanie wiary w jakąkolwiek wartość gwarancji międzynarodowych, ostateczne zniweczenie zaufania do obietnic pomocy, popartych nawet podpisami na tych, czy innych traktatach — wszystkie te klęski dyplomacji genewsko - wersalskiej natchnęły jej prasowych fanfarzystów do ruszenia na łamy prasy zachodnio - europejskiej z całym kompletem wróżb i proroctw na temat, jak to się teraz wszystko zemści na tych, którzy dawno już w system genewski wierzyć przestali i przeszli na inne formy układania swych pokojowych stosunków z sąsiadami.

Nie była zresztą ta fala proroctw — pierwszą tego rodzaju. Po wymazaniu przez Niemcy klauzul rozbrojeniowych wersalskich — wróżono, że dozbrojone Niemcy ruszą na wschód Europy. Po triumfie niemieckim w Zagłębiu Saary — przyszły proroctwa: — „no, ale teraz — to już kolej na Gdańsk, Kłajpędę, „korytarz..." „Po zmilitaryzowaniu Nadrenii i zerwaniu układów locarneńskich — to samo... Po nawiązaniu najściślejszej współpracy włosko-niemieckiej i utworzeniu t. zw. „osi Rzym — Berlin" znów inspirowani przez polityków wróżowie publicystyczni koniecznie pragnęli dojrzeć oznaki ekspansji państw dynamicznych na wschód... Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy — znów widziano już ofensywę na Kłajpedę, na Gdańsk, na „korytarz"...

Za każdym jednak razem rzeczywistość bezczelnie śmiała się w twarz wróżom. Uderzenia „dynamicznych" następowały wcale nie tam, gdzie pragnęli je kierować ci wiecznie zastraszeni i wiecznie do ustępstw gotowi. Oczywiście, że tak być musiało, bo uderzenia nie mogły przecież następować tam, gdzie przygotowany był potężny, na wszystko zdecydowany odpór, jednogłośne i stanowcze — Nie!... Następowały tam, gdzie odzywało się miękkie — „może, pogadajmy, zbadajmy, pertraktujmy"...

Kiedy wreszcie nastąpiło nowe uderzenie i znów nie na wschód, kiedy klęskę poniosły mocarstwa wraz z Czechosłowacją dr Benesza — wróże oszalały. Już nie tylko „zagrażali" Kłajpedzie, gdzie wybory odbyły się w porządku, nie tylko Gdańskowi, gdzie Polska utrzymuje wszystkie swoje uprawnienia, nie tylko „korytarzowi", który jest rdzennie polskim Pomorzem, ale wytoczyli armatę straszliwą: — Ukraina.. Ten i ów w Londynie, Paryżu czy New Yorku, który tyle dotąd o Ukrainie wiedział, co o kraterach na księżycu, dokładnie przewidywał kierunek marszu niemieckiego na Stanisławów Kijów, Charków — od Sandomierza do morza Azowskiego, czy może jeszcze ka waleczek dalej...

A przyszło? — Przyszło potężne i brutalne uderzenie propagandy włoskiej, przyszły wołania o posiadłości afrykańskie, o Tunis, o Korsykę, ba! — nawet o Niceę... Przyszło pełne poparcie żądań włoskich przez opinię i prasę niemiecką, a równocześnie przyszła zapowiedź wizyty min. von Ribbentropa w Warszawie w piątą rocznicę podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o wzajemnej nieagresji. Sam wybór terminu wizyty dowodzi, że obu partnerom zależy na uwypukleniu wagi i znaczenia, jakie przywiązują do tego dokumentu, będącego od lat 5 podstawą dobrych stosunków polsko-niemieckich.

W chwili, gdy nad ustępliwymi państwami zachodnimi gromadzą się coraz gęstsze chmury dynamicznej akcji kolonialnej — w tej samej chwili nad nieustępliwym Wschodem następuje przejaśnienie. Konferencja w Berchtesgaden i wizyta warszawska min. von Ribbentropa w połączeniu z przewidzianą na połowę lutego rb. wizytą w Warszawie min. hr. Ciano — to jeszcze jeden drwiący i figlarny uśmiech rzeczywistości w kierunku wróżów politycznych, gwałtownie pchających dynamizm włosko-niemiecki na Wschód.

14.000 samolotów rocznie

PRODUKUJĄ NIEMCY

Przemysł St. Zjednoczonych może obecnie wyprodukować 7.000 samolotów i 16.000 motorów rocznie — stwierdził wiceminister wojny Johnson.

Produkcja ta jednak jest niewystarczająca. Jak oświadczył na komisji wojskowej Izby Reprezentantów gen. Henry Arnold, w przeciągu 3-ch lat produkcja roczna samolotów w St. Zjednoczonych zwiększona będzie do 12.000 samolotów rocznie.

Gen. Arnold oświadczył, że produkcja Niemiec wynosi obecnie 14.000 samolotów rocznie.

Milion żydów do Palestyny

PLAN NEOSYJONISTÓW

Do Nowego Jorku przybył poseł do parlamentu irlandzkiego Robert Briscoe, który przeprowadzić ma w porozumieniu z prezydentem Roosveltem i amerykańskimi kołami rządowymi szeroką akcję polityczną na rzecz planu neosyjonistów — emigracji miliona żydów ze wschodniej i środkowej Europy do Palestyny w ciągu 2 lat.

Prasa amerykańska poświęca dużo uwagi wizycie posła Briscoe, okazując zrozumienie i życzliwość dla jego misji.

Dzienniki zwracają uwagę na doniosłość żydowskiego problemu emigracyjnego w szeregu państw europejskich.

Również oficjalne czynniki amerykańskie i amerykańskie koła żydowskie uświadamiają sobie konieczność rozwiązania tego zagadnienia.

Poseł Briscoe bawił niedawno w Polsce.

„Prezydent Imperium"

PROJEKT NOWEGO TYTUŁU PREZYDENTA FRANCJI

Deputowany prawicowy Dahre złożył w Izbie Deputowanych projekt, ażeby prezydent Republiki Francuskiej otrzymał dodatkowy tytuł prezydenta Francuskiego Imperium.

Miałoby to umocnić związek pomiędzy Francją a jej posiadłościami kolonialnymi.

Niemieckie rady narodowe

W KŁAJPEDZIE I NA RUSI PODKARPACKIEJ

Przywódca Niemców kłajpedzkich dr Neumann powołał do życia narodową radę naczelną Niemców kłajpedzkich, która będzie sprawowała funkcje nadzorcze nad całym życiem politycznym i organizacyjnym Niemców w Kłajpedzie.

„Berliner Börsen Zeitung" donosi, że w kilku gminach na Rusi Podkarpackiej, zamieszkałych przez Niemców — wprowadzono jako urzędowe organa — niemieckie rady narodowe.

Prezydent Lebrun

PRZYJĄŁ HONOROWE PRZEWODNICTWO „STOW. PRZYJACIÓŁ POLSKI"

Prezydent Republiki Francuskiej p. Lebrun, na prośbę skierowaną do niego przez deputowanego b. ministra Louis Marina, przewodniczącego „Stow. Przyjaciół Polski" — przyjął godność prezesa honorowego tego stowarzyszenia.

Wyjaśnienie min. Kościałkowskiego

Samorząd w Ubezpieczalni

i sprawa obniżki składek

W ubiegły wtorek, podczas debaty w komisji sejmowej nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej, zainterpelowano min. Kościałkowskiego m. in. w sprawie samorządu w ubezpieczalniach społecznych i w sprawie przedłużenia obniżki składek ubezpieczeniowych.

P. minister oświadczył:

Jestem zwolennikiem wprowadzenia samorządu ubezpieczeń, niestety, może to następować tylko stopniowo ze względu na pewne trudności, istniejące w samym świecie pracowniczym. Prace w tym kierunku postępują.

Utworzenie samorządu przewiduję przede wszystkim w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Nad formą jego pracujemy.

— Sprawę przedłużenia obniżki składek ubezpieczeniowych nie chciałbym przesądzać. Rada Ministrów sprawę tę rozstrzygnie zgodnie z ogólnym interesem Państwa.

W sprawie żydowskiej

Projekt ustawy pos. B. Kieńcia

zgłoszony do klubu parlamentarnego OZN

Do klubu parlamentarnego OZN wpłynął projekt ustawy pos. Benedykta Kieńcia **„w sprawie częściowego uregulowania stosunku osób narodowości żydowskiej do Państwa Polskiego".**

Według projektu, żydzi, mieszkający w Polsce zostaliby podzieleni na cztery rodzaje.

Pierwszy rodzaj — to byliby żydzi, którzy przyjęli wyznanie rzymsko-katolickie **przed dniem 30 września 1921 r.** i działalnością swą stwierdzili łączność z narodem polskim; są odznaczeni orderami „Virtuti Militari", Krzyżem Niepodległości z Mieczami lub Krzyżem Walecznych.

Drugi — to wszystkie osoby narodowości żydowskiej, które w myśl ustawy **tracą obywatelstwo polskie (a tracą je wszystkie osoby narodowości żydowskiej), jednak udowodnią dokumentami, że w okresie od 11. XI. 1918 roku do 15 VIII. 1920 r. przebywali na terytorium obecnego państwa polskiego,** jak również ich zstępni, do czasu wyemigrowania z Polski — będą przynależnymi do państwa polskiego.

Trzeci i czwarty — to żydzi, obywatele państw obcych i żydzi, uznani z mocy projektu tej ustawy za bezpaństwowych.

W rozumieniu projektu ustawy **żydem jest każdy, kto w dowodach osobistych figuruje jako należący do narodowości żydowskiej,** przyznawał się lub przyznaje się do tej narodowości; w księgach stanu cywilnego jest zapisany, jako należący do wyznania mojżeszowego; pochodzi z ojca lub matki narodowości żydowskiej.

Żydzi nie mogą nabywać w drodze nadania i przez zamążpójście lub adoptacje przynależności do państwa polskiego lub obywatelstwa polskiego.

W dalszym ciągu projekt tej ustawy mówi, jakich praw mają być pozbawieni żydzi, przynależni do Państwa Polskiego. Ta część projektu bierze za wzór ustawy norymberskie.

Następnie projekt przewiduje, że **żydzi, nie posiadający przynależności do Państwa Polskiego lub legitymujący się obywatelstwem obcym, nie mogą posiadać w Polsce na własność jakiejkolwiek nieruchomości lub trudnić się zawodem, który może uprawiać tylko obywatel polski lub przynależny do państwa.**

Co się tyczy służby czynnej w wojsku, to **żydzi odbywać mają zamiast służby wojskowej, pracę w specjalnych formacjach pracy.**

Wreszcie projekt mówi o tym, że tworzy się fundusz emigracyjny, z daniny, złożonej przez żydowskie osoby prawne i fizyczne, posiadające mienie, wartości ponad 500 zł. Wysokość daniny wynosi od 20 do 50 proc. wartości mienia ruchomego i nieruchomego w dniu 1 stycznia 1939 roku. Fundusz emigracyjny jest administrowany przez rząd polski.

Krzepnie praca społeczna

Odpracowywanie pomocy zimowej

przez bezrobotnych

Odbył się w Warszawie pod przewodnictwem ministra Kościałkowskiego zjazd działaczy Pomocy Zimowej z całej Polski.

Sprawozdania, dyskusja, rozstrzygnięcie wątpliwości, wytyczne...

Trudno jest w krótkim artykule publicystycznym zobrazować wielki już dzisiaj zasięg akcji pomocy zimowej, zarówno pod względem objętych opieką liczby bezrobotnych i ich dzieci dożywianych w szkołach, jak i charakteru samej akcji, która odgrywa już dzisiaj bardzo poważną rolę instrumentu walki z bezrobociem.

Pragniemy tedy zwrócić uwagę na jeden, niezmiernie ważki fragment tej działalności. Idzie nam o t. zw. zapracowywanie Pomocy Zimowej przez bezrobotnych, do niedawna jeszcze dyskusyjne, a w oderwanych wypadkach nawet ostrzeliwane przez niektóre zainteresowane organizacje mające w swoim programie obronę rzesz pracujących.

Sprawa ta dzisiaj już nigdzie nie budzi wątpliwości, po tym, gdy potępiono i usunięto odrabianie otrzymanych świadczeń w okresie, gdy bezrobotny otrzymuje już w drodze normalnej pracę. Powiedzmy krótko — dziś pojęcie tzw. odpracowywania jest identyczne z zapracowaniem świadczeń i nie ma już sporu, bowiem odpracowywanie w powyżej przytoczonym ujemnym znaczeniu nie może być już stosowane.

Ciekawe jednak, jaką drogą doszliśmy do możliwości uzgodnienia tej zasady. Rozstrzygnięcie zagadnienia zapracowania świadczeń nasunęły nie tylko moralne przesłanki, poszczególne bowiem Komitety Obywatelskie Pomocy Zimowej w trzecim roku swego działania doszły do możliwości zaopracowywania planów robót specjalnych na okres zimy, finansowanych w postaci opłacania robocizny przez Pomoc Zimową. I to jest bardzo ważne.

Ze sprawozdań poszczególnych na wspomnianym na wstępie zjeździe wynika, że plany te obejmują roboty społeczne rentowe, a nie objęte ani państwowymi, ani samorządowymi planami inwestycyjnymi. Roboty te nie są objęte planami tymi nie dlatego, by były niepotrzebne, a tylko dlatego, że w hierarchii potrzeb zostałyby odsunięte na plan dalszy.

Społeczne rentowne roboty. A więc przygotowanie terenu pod ogródki działkowe, przeznaczone dla samych bezrobotnych, prace w betoniarni, by jakaś droga mogła być wcześniej wykończona lub w ogóle przeprowadzona, budowa tanich osiedli dla bezrobotnych na terenie ogródków działkowych itd.

Po przygotowaniu planu takich robót nikt nie mógł twierdzić, że należy w dalszym ciągu rozdawać pieniądze, płynące z ofiar publicznych, bowiem najprostszą drogą jest zatrudnienie bezrobotnego.

Tak więc sprawa zapracowania została w drodze naturalnej rozstrzygnięta na rzecz poglądu: żadnej jałmużny — zatrudnienie, a tam, gdzie go bezrobotnemu dać nie można — oczywiście pomoc nieodpłatna dla zakonserwowania sił pracownika i umożliwienie mu przetrwania okresu zimowego. Z tą zdobyczą akcja Pomocy Zimowej idzie naprzód, przyrzekając niejako społeczeństwu zwrócić w możliwie największej części złożone ofiary na rzecz bezrobotnych w postaci przysporzenia dobru narodowemu użytecznych objektów gospodarczych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

20 Styczeń Piątek

Fabiana i Sebastiana

Jutro: Agnieszki p. m.

Słońca wsch. 7,58, zach. 16,25

Księżyca wsch. 7,25, z. 16.55

HISTORIA PODAJE:

1320 Koronacja Wł. Łokietka w Krakowie

1797 Odezwa Dąbrowskiego do narodu

1826 Zmarł w Warszawie ks. Stanisław Staszic, wielki pisarz i patriota.

PRZYSŁOWIA:

Fabian i Sebastian pierwsi drzewa budzą, Ale radzi często łudzą.

ZŁOTE MYŚLI

„Fryderyk Wielki nauczył Europę, że sprawiedliwość monarchów tylko na mieczu i na pieniądzach zasadzać się powinna".

Ks. St. Staszic.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Podlotek".

EDEN: „Maria Antonina".

PATRIA: „Za winy niepopełnione".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9

L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10

W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Zebranie M. R. P. U.

W SPRAWIE TEATRU

Na piątek dnia 20 bm. na godz. 19.30 zostało zwołane zebranie Prezydium Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych powiatu Będzińskiego w Sosnowcu w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a specjalnie poświęcone sprawie przyjścia z pomocą zespołowi artystów po zniszczeniu ich warsztatu pracy przez pożar.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Teatr w Katowicach

Sobota 21 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Pan Jowialski" (dla KPW).

Niedziela 22 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla kop. Siemianowice); godz. 19— „Dlaczego zaraz tragedia" (dal Huty Baildon)

Poniedziałek 23 bm. godz. 19 — „Lato w Nohant" (dla bezrobotnych).

Wtorek 24 bm. godz. 20 — Gościnny występ Heleny Grossówny i Chóru Juranda

Środa 25 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia"

Czwartek 26 bm. godz. 20 — „Romantyczni" (premiera).

Piątek 27 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"

Sobota 28 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Romantyczni".

—oOo—

Nagrodę młodych

ZDOBYŁ REDAKTOR RADIOWYCH KOMUNIKATÓW SPORTOWYCH

W tym roku oddział warszawski Zw. Dziennikarzy Sportowych R. P. przyznał po raz pierwszy nagrodę przeznaczoną dla dziennikarza, który nie ukończył jeszcze 30 lat. Nagroda ta ma na celu pobudzenie młodych dziennikarzy do działalności publicystycznej. Została ona przyznana Aleksandrowi Rekszy, redaktorowi Wiadomości Sportowych Rozgłośni Warszawskich Polskiego Radia.

W związku ze zbliżającymi się zawodami FIS w Zakopanem red. Reksza został wyznaczony do ekipy radiowej na międzynarodowe zawody narciarskie i redagować będzie komunikaty z przebiegu mistrzostw.

—oOo—

Zegadłowicz

W SOSNOWCU

Świetny pisarz — Emil Zegadłowicz wygłosi odczyt w Sosnowcu w niedzielę, w kinie „Eden" o godz. 12 w południe.

Jest to jedyna okazja usłyszenia znakomitego pisarza, autora głośnych ostatnio książek.

—oOo—

Kiedy wdowie nie przysługuje renta

Z UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO ROBOTNIKÓW?

Wdowie renta nie przysługuje: 1) jeżeli małżeństwo nie trwało przynajmniej 6 miesięcy z wyjątkiem przypadku, gdy śmierć małżonka nastąpiła z przyczyny (wypadek, choroba zawodowa np.), która zaszła po zawarciu małżeństwa; 2) jeżeli w chwili śmierci małżonka — małżeństwo było sądownie rozwiązane (rozwód) lub z winy wdowy sądownie rozdzielone (separacja); 3) jeżeli mąż w chwili zawarcia małżeństwa ukończył 55 rok życia; 4) jeżeli w chwili zawarcia małżeństwa mąż otrzymywał już rentę inwalidzką.

Z działalności Kieleckiego Okręgu

WOJEWÓDZKIEGO ZW. STR. POŻ.

W dniu 15 bm. Kielecki Okręg Wojewódzki Zw. Str. Poż. R. P. przeprowadził konferencję wychowania obywatelskiego dla referentów i instruktorów powiatowych Okręgu.

Celem konferencji było podanie i uzgodnienie wytycznych wychowania obywatelskiego dla straży pożarnych i oddz. pow.

Poszczególne zagadnienia z tego działu prac referowali pp.: członek zarządu okr. Aleksander Niedbalski, inspektor wojewódzki — Józef Plebanek i ref. Okręgu Zofia Szkocna.

Na konferencji było obecnych 22 delegatów z terenu poszczególnych powiatów województwa kieleckiego.

ODPRAWA CZŁONKÓW KORPUSU TECHNICZNEGO ZWIĄZKU

Dnia 16 bm. pod przewodnictwem p. Józefa Plebanka inspektora wojew. odbyła się jednodniowa odprawa dla członków Korpusu technicznego Zw. Str. Poż. zorganizowana przez Kielecki Okręg Wojewódzki.

Na odprawie było obecnych 17 instruktorów powiatowych, 2 grodzkich, przedstawiciele DOK V, DOK X i przedstawiciel DOKP Radom.

Odprawa została zwołana celem omówienia zagadnień organizacyjnych i wytycznych prac na rok 1939-40.

—oOo—

Kurs handlowy

DLA KUPIECTWA I PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH W SOSNOWCU

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu w porozumieniu z Dyrekcją miejsc. Gimnazjum Kup. Stow. Kupc. Pol. otwiera z dn. 28 stycznia rb. 5-tygodniowy Kurs Handlowy dla kupiectwa, pracowników handlowych i przemysłowych.

Wykłady odbywać się będą podobnie jak w ubiegłym roku w lokalu Państwowego Liceum Handlowego na Pogoni przy ul. Orlej w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20—21.45.

Program Kursu obejmuje następujące przedmioty: 1) Uproszczona księgowość. 2) Kalkulacja towarowa. 3) Organizacja przedsiębiorstwa. 4) Prawo handlowe i przemysłowe. 5) Sposoby regulowania rachunków. 6) Okno wystawowe i praktyka dekorowania. 7) Kupiec jako obywatel.

Wykładać będą miejscow. i zamiejscowi nauczyciele-komercjaliści, prawnicy i praktycy z życia gospodarczego.

Zapisy na Kurs przyjmuje Sekretariat Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu, Małachowskiego 9 oraz Sekretariat Gimnazjum Kupieckiego Pogoń, Bracka 10 codziennie w godzinach od 8—15. Po zakończeniu Kursu rozdane będą uczestnikom zaświadczenia, stwierdzające wysłuchanie Kursu o wyżej podanym programie. Opłata za całość Kursu wynosi zł 3 od osoby.

Powyższy Kurs niewątpliwie zainteresuje tak zeszłorocznych słuchaczy i słuchaczki jak również wielu innych, którzy interesują się naszym życiem gospodarczym a szczególnie handlem. 206

—oOo—

Projektowane zwolnienia

OD PODATKU OBROTOWEGO

Ministerstwo Skarbu przesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania projekt rozporządzenia o zwolnieniu od podatku obrotowego rzemiosła, przemysłu ludowego, wykonywanego przez rolników, przemysłu domowego oraz pracy chałupniczej. Projekt przewiduje zwolnienie od podatku pod warunkiem niezatrudniania sił najemnych, przy czym rzemieślnicy muszą posiadać karty rzemieślnicze i mogą zatrudniać jednego członka rodziny. W przemyśle domowym dozwolone jest zatrudnianie członków rodziny, a w przemyśle ludowym również i domowników. Jako novum projekt rozporządzenia wprowadza zwolnienie chałupników od podatku obrotowego, uzależniając to zwolnienie od ubezpieczenia ich w ubezpieczalni społecznej. Z innych zmian należy zanotować projektowane włączenie do zwolnień mydlarstwa, a wyłączenie z nich wędliniarstwa (na równi z rzeźnictwem i wyrobem mięsa).

—oOo—

X ZARZĄD ZWIĄZKU MARYNARZY REZ R. P. ODDZIAŁ W SOSNOWCU zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 22 bm. o godz. 10 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej 9. Ze względu na ważność spraw, jak wybór delegatów na walny zjazd do Warszawy oraz wybór nowego zarządu obecność wszystkich członków wymagana. Uprasza się o punktualne przybycie.

Kto wydaje decyzje

W SPRAWACH ŚWIADCZEŃ EMERYTALNYCH ROBOTNICZYCH I WYPŁACA TE ŚWIADCZENIA?

Decyzje w sprawach świadczeń emerytalnych robotniczych wydaje Zakład Ubezpieczeń (lub jego oddziały), który zarządza jednocześnie wypłatę przyznanych świadczeń za pośrednictwem poczty.

Renty i dodatki do rent płacone są miesięcznie z góry.

O każdej zmianie adresu osoba starająca się o świadczenia lub je pobierająca, powinna zawiadomić niezwłocznie Zakład (lub jego Oddział), wypisując czytelnie swe imię, nazwisko i adres i podając dokładnie numer sprawy czyli znak, który jest zawsze umieszczony u góry każdego pisma i decyzji Zakładu.

Płatność kuponów

SKONWERTOWANEJ 8-PROCENTOWEJ POŻYCZKI DOLAROWEJ

W uzupełnieniu podanej przez nas w dniu wczorajszym wiadomości o konwersji 8-procentowej pożyczki dolarowej z 1925 r. dowiadujemy się, że przy składaniu obligacyj do konwersji Bank Polski opłacać będzie w nowo ustalonej wysokości kupony płatne 1 lipca 1938 r. i 1 stycznia 1939 r.; jeśli kupony płatne 1 lipca 1938 r. nie będą dołączone do obligacji, przedkładanych do konwersji, Bank Polski wypłacać będzie posiadaczom obligacji, tytułem dopłaty do już zrealizowanych kuponów, różnicę pomiędzy odsetkami wypłaconymi według dawnych stawek, to znaczy w wysokości 4½ proc. w stosunku rocznym i odsetkami w nowo ustalonej wysokości.

Kupony od skonwertowanych obligacyj płatne w terminach późniejszych opłacać będzie we właściwym czasie również Bank Polski i wszystkie jego oddziały. Ze względu na obowiązujące przepisy dewizowe wszystkie kupony opłacane będą wyłącznie w walucie polskiej.

Zebranie Koła LOPP

NA KOP. HR. RENARD

W niedzielę dn. 29 bm. o godz. 14 w sali Sokolni w Sosnowcu-Sielcu, ul. Szkolna odbędzie się walne zebranie Koła LOPP na kop. Hr. Renard z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania; przeczytanie protokółu ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie zarządu Koła LOPP i komisji rewizyjnej; wybory zarządu Koła LOPP i komisji rewizyjnej; program prac na rok bieżący i budżet Koła; wnioski.

Zarząd Koła LOPP daje wyraz przekonaniu, że członkowie LOPP kop. Hr. Renard wezmą niezawodnie gremialny udział w walnym zebraniu Koła.

Poranek harcerski

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Zarząd Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu, Komisja Porankowa, komunikuje, że w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w kinie „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu Związku Strzeleckiego z następującym programem: orkiestra pod batutą p. E. Wilczury wykona melodie żołnierskie; Tygodnik PAT; film: „Szczęśliwa 13". Komedia polska. W roli głównej Stanisław Sielański.

Ceny miejsc: parter zł 0,25, balkon zł 0,30, miejsce w loży zł 0,54.

✕ PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU. Piątek dn. 20 bm. od godz. 11 jeden ksiądz ul. 3 Maja od Piłsudskiego, od godz. 14 drugi ksiądz ul. 3 Maja od Wawelu. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokonanie odnowienia kościoła.

✕ OPŁATEK STRZELECKI. W ub. niedzielę, w świetlicy Związku Strzeleckiego na Dębowej Górze odbyła się tradycyjna uroczystość opłatkowa. Przy stole biesiadnym zasiadło 37 orląt, 26 strzelczyń i 22 strzelców. Uroczystość zagaił prezes oddziału przy fabryce Deichsla, p. Jan Puchalski. Następnie zabrał głos p. Zygmunt Kalinowski, który prócz życzeń scharakteryzował działalność Z. S., oraz wezwał obecnych do dalszej intensywnej i ofiarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu uroczystości odśpiewano przy zapalonej choince kilka kolęd, po czym przy doborowej orkiestrze bawiono się w bardzo miłym i serdecznym nastroju do północy.

✕ Z ŻYCIA ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW CHORĄGWI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. Dnia 15 bm. odbyło się w Dąbrowie Górniczej zebranie delegatów Związku Hallerczyków Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy, na którym zostały wybrane władze organizacyjne na 1939 rok w składzie osób: prezesem Chorągwi wybrano p. Mariana Kuziora z Dąbrowy (po raz 11), wiceprezesi pp. Bolesław Sikorski, Bolesław Tasarz i Roman Łyczko, sekretarz — Feliks Niezgodziński z Dąbrowy, skarbnik — Wacław Lenartowicz z Będzina; członkowie zarządu — Antoni Łabądź z Wojkowic Kom. i Michał Bandzwolek z Sosnowca.

Młodzież przykładem ofiarności

na szkolnictwo polskie zagranicą

Rok rocznie w okresie akcji zbiórkowej na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, wzorem ofiarność na polskie cele oświatowe poza granicami kraju jest **młodzież szkolna i nauczycielstwo**. Dość powiedzieć, że w okresie od 1930 do 1938 roku na terenie szkół w całym kraju zebrano ogółem na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą złotych **770.955,63 gr.**, a więc prawie trzy czwarte miliona złotych. Na sumę tę składają się ofiary, zebrane z groszowych, dobrowolnych składek zarówno dziatwy szkolnej, jak i nauczycielstwa oraz rodziców. W poszczególnych latach ofiarność szkół na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przynosiła podczas akcji Komitetu Obchodu 25-lecia walki o szkołę polską w latach 1930 — 1932 blisko 129 tysięcy złotych, w 1933 — prawie 186 tysięcy złotych, w 1934 — przeszło 122 tysięcy złotych, w 1935 prawie 128 tysięcy złotych, w 1936 r. i 1937 r. blisko po 109 tysięcy złotych zaś w ostatnim roku zbiórki, 1938 — przeszło 117 tysięcy złotych.

W roku bieżącym, choć od początku akcji zbiórkowej minęło zaledwie 5 dni, na konto Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w PKO nr. 21.895 poczęły już napływać ofiary pieniężne. Jak dotąd, wzorem lat ubiegłych, wśród tych ofiar wysuwają się na czoło szkoły. Pierwsze sto złotych wpłaciło 9 państwowych i prywatnych żeńskich, męskich i koedukacyjnych gimnazjów, liceów; szkół powszechnych z różnych części kraju, a więc z Krakowa, Kielc, Olkusza, Dąbrowy Górniczej, Chojnic, Krzemieńca, Białej i Wygrańcowa k. Chełmna Lubelskiego.

Niewątpliwie starsze społeczeństwo zachęcone gorącym przykładem młodzieży i dziatwy szkolnej, żywo reagującej na apel Komitetów Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, również hojnie pospieszy ze złożeniem ofiar pieniężnych na polskie cele oświatowe poza granicami kraju.

Co to jest milion?

Skład jury wielkiego Konkursu Loteryjnego

Konkurs na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion?" wywołał wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszych czytelników.

Jury Konkursu składać się będzie z 5-ciu osób, a mianowicie:

1. Red. Witold Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy,
2. Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz,
3. Prof. Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk,
4. Dr Henryk Friedrich, asyst. katedry polonistyki na U. J. P.,
5. Delegat Monopolu Loteryjnego.

Jak wiadomo odpowiedzi (w granicach 25 słów) należy przesyłać albo p.a. Loterii (Warszawa, Długa 50), albo też składać w którejkolwiek kolekturze Monopolu Loteryjnego do dn. 5 lutego r.b. Na kopertach dopisywać: „Konkurs Loteryjny".

Nagrody:

I	—	1000 zł.
II	—	500 zł.
III	—	300 zł.
IV	—	200 zł.
V—XV	— po	100 zł.

wypłacone zostaną natychmiast po zakończeniu Konkursu, co nastąpi do dnia 18 lutego r.b., czyli na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia 44 Loterii Państwowej.

Czytelnicy nasi mają zatem czas zastanowić się nad tym, co to jest milion. Przyjdzie im to tym łatwiej, że znajdujemy się w tej chwili w nastroju okresu przedmilionowego, bowiem ciągnienie miliona, jako głównej wygranej IV-ej klasy 43 Loterii, odbędzie się dnia 24 bm.

Związek bicia żydów

założyli trzej chłopcy

Do Sądu okręgowego w Częstochowie wpłynęła sprawa, z oskarżenia publicznego przeciwko 3 nieletnim chłopcom a mianowicie: Adamusowi, Przygockiemu i Nabiałkowi, oskarżonym o założenie potajemnego związku, mającego na celu bicie żydów.

Oskarżeni obciążeni są posądzeniami o dokonanie pobicia kilku żydów w Częstochowie, a mianowicie na ul. Piłsudskiego w I Alei, oraz o **dotkliwe zranienie mieszkańca m. Sosnowca**.

Sprawę młodocianych „związkowców" sądzić będzie komplet sędziów w najbliższych tygodniach.

Świetlica strażacka

W WOJKOWICACH KOMORNYCH

W dniu 14 bm., staraniem zarządu Stow. OSP w Wojkowicach Komornych została utworzona świetlica z członków straży i ich rodzin, której zadaniem jest szerzenie zamiłowania do pracy kulturalno - oświatowej.

Z projektowanych sekcyj: scenicznej, śpiewaczej, muzycznej, sportowej i rozrywkowo - wycieczkowej, zorganizowano na razie pierwszą, która przejawia żywą działalność, zwłaszcza w wolnych od ćwiczeń strażackich miesiącach zimowych. Sekcja ta urządza przedstawienia teatralne z których dochód przeznaczony jest na utrzymanie urządzeń scenicznych i na potrzeby straży.

W czasie ubiegłych świąt Bożego Narodzenia odegrane zostały b. ładnie „Nowe Polskie Jasełka", w wystawienie których cały zespół włożył wiele starań i pracy.

Należy podkreślić starania pp. St. Szymoniaka, L. Jędrysika i Fr. Skorka, wkładających dużo bezinteresownej pracy w wyreżyserowanie sztuk, wyuczenie amatorów śpiewów i urządzenie dekoracyj scenicznych i efektów świetlnych. Życzymy zespołowi dalszej zgodnej i harmonijnej pracy, tak potrzebnej dla dalszego rozwoju tej pożytecznej placówki.

Skazanie zwyrodnialca

Do posterunku policji państwowej w Ząbkowicach wpłynęło zawiadomienie, że w okolicy kręci się podejrzany mężczyzna, który zdradza nienormalne skłonności.

Wdrożone dochodzenie doprowadziło do ujęcia podejrzanego osobnika, którym okazał się 39-letni mieszkaniec Sikorki Zenon Wacowski.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że Wacowski kręcąc się w okolicy zwabiał przy pomocy podarunków w postaci słodyczy nieletnie osoby, które następnie zmuszał do nierządnych czynów.

Zwyrodnialca aresztowano i wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, sąd skazał Wacowskiego na półtora roku więzienia.

Pobili nieuczciwego konkurenta

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanęli: 39-letnia Anna Teodorska i 33-letni Stanisław Dyba, oboje zamieszkali w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej 46, jako oskarżeni o pobicie Fiszla Rozenowajga.

Zajście wynikło przed halami targowymi w Będzinie na tle konkurencyjnego handlu. W wyniku bójki Rozenowajg doznał złamania ręki.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Teodorską na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, a Dyba z braku dostatecznych dowodów winy został uniewinniony.

Jednodniowy strajk

W FABRYCE „DECORUM"

Robotnicy i robotnice fabryki „Decorum" w Sosnowcu przerwali pracę na jedną godzinę.

Strajk był manifestacją przeciwko niehonorowaniu przez dyrekcję fabryki układu zbiorowego.

Żydzi — rozsadnikami zarazy

Epidemia tyfusu w Kieleckim wygasa

Szerzyła się ona głównie wśród ludności żydowskiej

Zawleczona przez wędrownego żebraka i rodzinę kataryniarza epidemia duru plamistego do kilku miast woj. Kieleckiego została dzięki podjętej przez władze sanitarne akcji radykalnymi środkami **umiejscowiona i obecnie zaczyna wygasać.**

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że **epidemia szerzyła się najgroźniej wśród ludności żydowskiej, wskutek niesłychanego jej niechlujstwa,** — tak, że władze sanitarne zmuszone były **zamknąć kilka domów modlitwy, chederów, mykw, rzeźni rytualnych itp.** Nadto przeprowadzono radykalną akcję **odwszenia i higieny osobistej wśród żydów**, a ostatnio założono dwa obozy **izolacyjne dla rodzin, których członkowie zachorowali na tyfus.**

Ogółem w czasie epidemii, która trwa przez 5 tygodni, zanotowano **137 wypadków zachorowań na tyfus, z czego około 97 proc. przypada na ludność żydowską.**

Wypadków śmiertelnych było 11, w tym 7 w miasteczku Chęciny k. Kielc, z którego epidemia rozpowszechniła się **prawie na cały obszar województwa Kieleckiego.**

Dzięki zastosowaniu radykalnych środków zapobiegawczych, **epidemia nie zdołała się przedostać do sąsiednich województw.**

Wydane przez władze sanitarne zarządzenia ochronne obowiązują nadal, aż do zupełnego wygaśnięcia epidemii.

Uruchomienie szkół oraz przystanków autobusowych w Chęcinach, Miechowie i Wodzisławiu nastąpi prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

Włóczęga - żyd

W ROLI LITERATA

W ostatnich dniach grasował w Zagłębiu niejaki Berek Katz z Lublina, który podając się za literata, badającego rzekomo warunki w jakich przebywają tutejsi żydzi, wyłudzał pieniądze w instytucjach, urzędach i od prywatnych osób.

Katza zatrzymała policja i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

Pożeracz psów i gołębi

KRWAWY MORDERCA

SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

Na wokandzie Sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa 30-letniego **Zygmunta Nowaka**, oskarżonego o zabójstwo.

Sprawa budziła zaciekawienie z tego powodu, że na przewodzie sądowym trudno było doszukać się faktycznych i jasnych motywów zbrodni.

Sam oskarżony na rozprawie sądowej przez cały czas symulował obłęd, mimo, że badania lekarskie wykazały, iż **jest on normalnym człowiekiem.**

Prócz przyznania się do popełnienia zbrodniczego czynu Nowak nie dawał żadnych wyjaśnień. Przez cały czas rozprawy siedzi ze wzrokiem utkwionym w sufit, z otwartymi ustami. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W dniu 15 sierpnia 1938 r. w kilka minut po godzinie 15 władze policyjne zostały powiadomione o dokonaniu zbrodni przy ul. Przędzalnianej 54 na osobie 28-letniego Hugona Disterhefta — (Przędzalniana 56). — Gdy na miejsce zbrodni przybył posterunkowy policji tłum usiłował dokonać samosądu nad zabójcą Nowakiem Zygmuntem i tylko dzięki temu, że policja przybyła w porę **Nowak uniknął śmierci z rąk wzburzonego tłumu.**

Dochodzenie ustaliło, że tegoż dnia na podwórze domu przy ul. Przędzalnianej 54 kilku sąsiadów zebrało się przy grze w karty w preferansa. Wypożyczyli oni karty od Nowaka, który pobierał za każdą partię 10 gr. a jednocześnie udzielił im miejsca na grę przed swą komórką i wysunął balię, która służyła za stół.

Sam Nowak od rana pił i jak stwierdzono, **w czwórkę wypili trzy czwarte litra.** W godzinach popołudniowych na posesję tegoż domu przybył Disterheft i zasiadł do gry w czwartej partii preferansa.

Disterheft siedział tyłem do otwartych drzwi komórki Nowaka. Nowak często kręcił się koło grających. W pewnej chwili wyszedł z siekierą z komórki i **zadał nią Disterheftowi z tyłu cios w głowę,** po którym ten padł. Leżącego **rąbał w dalszym ciągu i zadał łącznie 10 ciosów,** kładąc trupem na miejscu. Na widok zbrodni zebrali się sąsiedzi i poczęli złorzeczyć, a następnie nacierać na zbrodniarza, który zamknął się w komórce, oświadczając, że kto podejdzie to odrąbie mu głowę. Kilku śmiałków przy pomocy drągów nie bacząc na pogróżki wyważyło już drzwi i chcieli wyciągnąć Nowaka i tylko interwencja policji przeszkodziła w dokonaniu samosądu.

Na rozprawie świadkowie zeznali, że **Nowak w ogóle z sąsiadami szukał zaczepek.** Bardzo często awantury powstawały o gołębie. Zeznali, że Nowak ukręcał żywym gołębiom łebki i pił gorącą krew. Znany był jako pożeracz psów, a nawet urządzał widowiska zabijania psów, w ten sposób, że psa przytrzymywał, oszałamiał uderzeniem pięści i podrzynał gardło oblizując zakrwawiony nóż. Nowak poprzednio mówił, że jakoby przez Disterhefta nie otrzymał przez 3 tygodnie zapomogi. Zabity według zeznań świadków i opinii policji był człowiekiem spokojnym. Pracował w zjednoczonych zakładach Scheiblera i Grohmana. Żona Nowaka zeznała, że nie widziała faktu zabójstwa. Przeczy, bo nie widziała żeby mąż zarzynał i zjadał psy.

Sąd na wniosek prokuratora **skazał 30-letniego Zygmunta Nowaka na karę dożywotniego więzienia.**

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 20 STYCZNIA 1939 R.

1.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół „Stanisław Staszic" — słuchowisko dla dzieci starszych 11,25 Koncert chóru „Light Opera Company" — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Pogadanka sportowa 14,10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15,00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana 16,08 Wiadomości gospodarcze 16,20 Rozmowa z chorymi 16,35 Polskie utwory fortepianowe w wykonaniu Stanisława Chojeckiego 17.00 Niebezpieczeństwo elektryczności — pogadanka 17.10 Arie i pieśni w wykonaniu Stani Zawadzkiej (sopran) 17,36 Mało znana bogactwa COP — reportaż 17.45 „Z nauki o ziemi śląskiej" Powiśle śląskie" — pogadanka 17,56 „W rocznicę powstania styczniowego" — w wykonaniu Zespołu świetlicowego z Wielkich Hajduk 18.15 „O nawożeniu użytków zielonych" 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Pan Tarabankiewicz w Abisynii i na księżycu" — humoreska 18.55 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej 22.30 „Osobliwe recepty literackie" — szkic literacki 22.45 Muzyka z płyt 22.55 Informacje.

Milionowy abonent Polskiego Radia

otrzymał premię 4000 zł

Oczekiwany od dłuższego czasu fakt, osiągnięcia cyfry miliona radioabonentów w Polsce już nastąpił. Na podstawie kartotek agencji radiofonicznej, rejestrującej wszystkich radioabonentów na terenie całego państwa, ustalono protokularnie, że cyfra abonentów radiowych w Polsce przekroczyła milion.

Abonentem numer milion jest wójt gminy zbiorowej Drohomirczany w powiecie stanisławowskim, p. **Czesław Nowak**, zgłoszony w agencji pocztowej Łysiec.

Zgodnie z zapowiedzią p. Czesław Nowak otrzymuje od Polskiego Radia **jako milionowy abonent premię w wysokości 4 tys. zł.**

Pierwszą osobą, która rozpoczęła marsz do drugiego miliona radioabonentów polskich jest p. Stanisław Lipowski, z zawodu nauczyciel, zamieszkały w Kamienicy Kościelnej w pow. wolkowyskim.

P. Stanisław Lipowski otrzymuje premię w wysokości **tysiąca zł.**

Drugim sąsiadem milionowego abonenta jest pani Wacława Sobczyńska, robotnica, zamieszkała w Łodzi, zarejestrowana jako abonent nr. 999.999 — otrzymuje również **premię 1.000 zł.**

Zapowiadane przez Polskie Radio nagrody dla najstarszych abonentów — ogłoszone będą w dniach najbliższych.

SENACKA KOMISJA BUDŻETOWA PRZY PRACY

Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała preliminarz budżetowy prezydium Rady ministrów. Pan premier gen. Sławoj-Składkowski w czasie prac senackiej komisji budżetowej. Obok p. na premiera — na lewo prezes N. T. A. dr Helczyński.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Za mało parowozów i wagonów na P. K. P

W planie finansowo - gospodarczym PKP na r. 1939 przewidziany został zakup 26 nowych parowozów. Jest to liczba zupełnie znikoma, jeżeli zważyć, że od 1929 do 1938 r. ubyło na PKP przeszło 70 parowozów. Z powodu stałego kurczenia taboru parowozowego wobec niedostatecznej jeg renowacji, w okresach zwiększonego ruchu, a przede wszystkim w czasie kampanji jesiennej, dawał się odczuwać brak około 100 parowozów (w roku 1938).

Również w zakresie wagonów, zarówno osobowych jak i towarowych, koniecznym jest powiększenie taboru i to niezależnie od zastąpowania zniszczonych wagonów nowymi. W okresie Zielonych Świąt 1938 r. z projektowanych dwudziestu kilku pociągów popularnych odwołano większość z braku taboru. Znane są również wypadki, gdy cały węzeł warszawski nie dysponował ani jednym zapasowym wagonem rezerwowym.

Zapotrzebowanie na r. 1938 obliczone na ok. 650 nowych wagonów, zostało pokryte w stopniu bardzo niewielkim; zamówiono tylko 128 wagony. Na rok 1939 przewidziano zakup až 65 wagonów.

Jeżeli chodzi o wagony towarowe, sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. W połowie r. ub. tabor towarowy PKP wynosił około 150 tysięcy wagonów, z czego blisko 10 proc. przypada na wagony przestarzałe ,które należało by jak najprędzej zastąpić nowymi.

Zapotrzebowanie PKP w zakresie taboru towarowego sięga 14 tys. nowych wagonów. Tymczasem w r. 1938 zamówiono 565 wagonów towarowych, a na rok 1939 przewidziano kupno zaledwie 140.

Jakie fundamenty należy uznać za „założone"

przy budowie nowego domu

W związku z wygaśnięciem z dniem 1 stycznia rb. obowiązujących dawniej ulg budowlanych, oraz w związku z zabiegami o uzyskanie dawniejszych ulg dla domów, których budowa została rozpoczęta przed Nowym Rokiem — powstały wątpliwości, jakie fundamenty należy uznać za „założone".

Władze nadzoru budowlanego, mające wydać osobom ubiegającym się o uzyskanie dawnych ulg budowlanych zaświadczenia o założeniu fundamentów, natrafiały na trudności w tym względzie, przy określaniu w poszczególnych wypadkach, czy wykonane części rozpoczętych domów należy uznać za wykończone fundamenty, jak tego wymaga art. 48 ustawy o ulgach inwestycyjnych.

Wobec powyższych wątpliwości Ministerstwo spraw wewnętrznych uzupełniło poprzedni swój okólnik, stwierdzając, że pod pojęciem fundamenu należy rozumieć takie wykończenie fundamentu, które pozwala na wznoszenie pozostałej części budynku, mieszczącej lokale użytkowe. Zgodnie z tym wyjaśnieniem, za fundamenty należy uważać: 1) w budynkach zwykłych bez piwnic, podmurówkę ścian drewnianych, względnie mury pod murowanymi ścianami kapitalnymi i nośnymi, względnie filarami, sięgające do wysokości izolacji poziomej nad przyległym terenem, 2) w budynkach o konstrukcjach specjalnych, np. szkieletowych, oraz w budynkach, posiadających kondygnacje poniżej poziomu terenu — fundamenty sięgające do dolnej powierzchni podłogi najniższej kondygnacji nadziemnej lub podziemnej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło władzom nadzoru budowlanego, aby w zaświadczeniach, stwierdzających fakt wykonania do dnia 31 grudnia r. ub. fundamentów pod nowy dom, stwierdzały równocześnie, czy fundamenty wykończono pod cały budynek, czy też tylko pod jego część, a w takim wypadku — czy ta część może być traktowana, jako odrębna całość.

KRONIKA ZAWIERCIA

Posiedzenie Rady Obwod.

OZN W ZAWIERCIU

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 9 rano w lokalu własnym, ul. 3 Maja 23 odbędzie się posiedzenie Rady obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu.

× **WALNE ZEBRANIE KS WARTA.** W dn. 4 lutego rb. o godz. 18.30 odbędzie się walne doroczne zebranie KS Warta w Zawierciu.

Obrady odbędą się w sali Rady miejskiej w Zawierciu. Zarząd uprasza swych członków o liczne i punktualne przybycie.

KRONIKA OLKUSZA

× **BEZ BÓLU I... BEZPŁATNIE.** Do Olkusza przybył onegdaj rumuński lekarz-dentysta p. Tünte, który usuwał zęby bez bólu i bezpłatnie. Dentysta usuwał zęby onegdaj w kasynie fabr. „Olkusz", wczoraj zaś w świetlicy policyjnej w godzinach przedpołudniowych. Dzisiaj p. Tünte będzie w Wolbromiu i fabr. Klucze, w sobotę zaś zapowiedział jeszcze raz swój przyjazd do Olkusza.

× **SKAZANIE AWANTURNIKÓW Z WOLBROMIA.** Sosnowiecki Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańców Wolbromia: Leona Gajowca, Stanisława Cyganka i Zenona Perka po 9 mies. każdego, oraz Kazimierza Wójcika z Szczepankowic na rok więzienia — wszystkich za awantury, wywołane w jednej z piwiarń wolbromskich, oraz za niebezpieczne pobicie nożami; Zygmunta Bratka z Wolbromia. Wykonanie kary sąd zawiesił na trzy lata.

× **TRADYCYJNY „OPŁATEK" TOW. GIMN. SOKÓŁ W OLKUSZU** odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. w salach p. Bobrzeckiego. Po „opłatku" zabawa taneczna.

× **OPŁATEK „HEJNAŁU".** Jutro w salach p. Bobrzeckiego odbędzie się tradycyjny „Opłatek" Tow. śpiew. „Hejnał" wraz z tańcami.

Obsunęła się skarpa

LINII KOLEJOWEJ TUNEL — KRAKÓW

Skarpa w wykopie na linii Tunel — Kraków między stacjami Słomniki — **Łuczyce obsunęła się.**

Pociągi Warszawa — Kraków były skierowane z Tunelu do Krakowa drogą okrężną przez Bukowno — Szczakowę.

Pociągi te będą przychodziły z około jednogodzinnym opóźnieniem.

Na odcinku Tunel — Kraków został wprowadzony miejscowy ruch pasażerski z przesiadaniem w miejscu obsunięcia się skarpy.

Przepuszczanie pociągów dalekobieżnych z Warszawy drogą okrężną i przesiadanie podróżnych w komunikacji miejscowej na odcinku Tunel — Kraków **potrwa kilka dni.**

Szalały za nim kobiety

WIELKI CASANOWA EKRANU

zmarł w zapomnieniu i nędzy

Paryż, 18 stycznia

Iwan Mozżuchin nie żyje.

Gwiazda niezapomnianego Casanovy już dawno zgasła. Ostatnie lata przykuły do łoża śmiertelną niemocą żył jedynie wspomnieniami, strzępami sławy. Kres jego wspaniałej karierze położył film dźwiękowy. Iwan Mozżuchin ustąpił wówczas miejsca innym, młodszym — złamany niepowodzeniami wycofał się w zacisze domowe. „Ten, za którym szalały kobiety", szybko poszedł w zapomnienie. Zmarł opuszczony, prawie w nędzy.

Życie jego było barwnym, pełnym dramatycznego napięcia — filmem, pozbawionym jednak tradycyjnego „chappy endu", szczęśliwego zakończenia.

W 1912 roku Mozżuchin był jeszcze młodym adwokatem w Petersburgu, synem zamożnego kupca. Bronił w małych nieciekawych procesach. Sala sądu była jednak zawsze przepełniona. Publiczność rekrutowała się wyłącznie z kobiet które tłumnie przychodziły by podziwiać niezwykle czarującego prawnika o którego awanturkach miłosnych plotkowała cała stolica.

To w dużej mierze skłania go do porzucenia fachu. Otrzymuje nęcące propozycje, zostaje aktorem filmowym. Szybko zdobył wielką sławę. Pierwszą jego żoną i partnerką jest przepiękna, czarnooka Wiera Chołodnaja bohaterka filmu „Przy kominku". Mozżuchin nakręcił „Ojca Sergiusza" i „Nieboszczyka Mateusza Pascala". Filmy te w pełni uwydatniły talent i niezwykłą urodę b. adwokata.

Po nagłej śmierci Wiery Chołodnej ożenił się ze znaną aktorką Natalią Lisienko.

Rok 1917, wybucha rewolucja. Mozżuchin opuścił ojczyznę. Zjawia się w Paryżu. Bez trudu otrzymał pracę w filmie. Sprzyja mu szczęście. Szybko zdobył sławę i uznanie. Święcił wielkie triumfy. Opływał w dostatkach, był najgroźniejszym konkurentem Rudolfa Valentino. Największym jego sukcesem był „Casanova". Przyniósł mu miliony, pałacyk w Paryżu, willę nad morzem, samochody.

Iwan Mozżuchin prowadził wówczas tryb życia którego nie powstydziłby się wielki Casanova. Pełnymi garściami wyrzucał pieniądze, noce spędzał w kabaretach, przegrywał setki tysięcy w bakarata.

Rok 1929. Nadchodzi film dźwiękowy. Mozżuchin władał dobrze jedynie językiem rosyjskim, po francusku zaś mówił z fatalnym akcentem. Próbne zdjęcia wypadły katastrofalnie. Producenci wydali na niego wyrok śmierci. Został odsunięty.

Dla Iwana Mozżuchina rozpoczynają się złe czasy. Sprzedaje pałacyk, willę, później żyje z pożyczek. Najgorsze było to, że nosił w sobie zarodki gruźlicy. Umieszczony został w sanatorium w małym miasteczku francuskim Enval. Szybko opadał z sił. Po roku był już tylko cieniem wielkiego artysty.

Kiedy czuł bliską śmierć kazał się przenieść do małego folwarku w Courbavoie, który mu został z całej wielkiej fortuny.

E. P.

SPORT

Drugie zwycięstwo bokserów w Szwecji

Jedyna porażka Szymury—Piłat nie walczył

Reprezentacja bokserska Polski, która pokonała Szwecję 12:4, walczyła po raz drugi pod firmą Warszawy w Szwecji w miejscowości Borlaenge z reprezentacją Dalekarnii, wzmocnioną bokserami ze Sztokholmu.

Wszystkie walki wygrane zostały przez naszych pięściarzy z wielką przewagą punktów. Jedyną porażkę poniósł Szymura. Piłat, który uległ dotkliwej kontuzji palca na meczu ze Szwecją, nie walczył. Wynik ogólny brzmiał więc 12:2 na korzyść „Warszawy".

Rotholc znokautował w drugim starciu Staffenssona, który zasiadł się do 9 na deskach został poddany przez sędziego. Koziołek pokonał Andersona, mając przez wszystkie trzy starcia bezapelacyjną przewagę. Czortek, mimo silnego przeziębienia, stanął do walki z Andersenem, wygrywając zdecydowanie. W trzecim starciu Szwed był bliski wyliczenia. Woźniakiewicz wygrał przez k. o. w drugim starciu z Blixtem.

Najlepszy z Polaków, Kolczyński, zwyciężył na punkty Hammara. W ostatnim starciu Szwed był zamroczony i ledwie trzymał się na nogach. Kolczyński był gorąco oklaskiwany przez publiczność. Pisarski pokonał Eklunda. Szwed był bardzo silny i wytrzymały, Pisarski jednak walczył bezbłędnie, zapewniając sobie zwycięstwo. Jedyną porażkę z Polaków poniósł Szymura, przegrywając do Andersena, którego pokonał w Sztokholmie. Szymura miał nieznaczną przewagę we wszystkich trzech starciach, sędziowie jednak ogłosili zwycięstwo Szweda.

Kanada — L. T. C. Praga 4:1 (1:0, 2:1, 1:0)

Po występach w Katowicach Kanadyjczycy rozegrali z kolei rewanżowy mecz w Pradze z drużyną LTC. W spotkaniu rewanżowym „Połykacze Dymu" potwierdzili raz jeszcze, że są zdolni zdeklasować nawet taki zespół jak LTC Praga, uchodzący zresztą za najlepszy w Europie. Kanadyjczycy podczas swego pobytu w Katowicach oświadczyli, że w rewanżowym spotkaniu w Pradze z LTC wygrają z różnicą przynajmniej 3 do 6 bramek.

W meczu powyższym drużyna kanadyjska wystąpiła bez bramkarza Buhemana, którego zastąpił Scodelero oraz doskonałego Benoita. Mimo to Kanadyjczycy wygrali i to zupełnie przekonywująco.

Mecz rozpoczął się huraganowymi atakami miejscowych, jednak w 4 min. stan meczu brzmiał już 1:0 na korzyść Kanady. Chwilę później Morias, który w Katowicach otrzymał przydomek Borysa Karloffa, ściągnął do jednego z rogów prawie całą drużynę LTC, minął wszystkich i wreszcie podał krążek do niekrytego przez nikogo Kowcinaka, który ulokował krążek w bramce Modryego.

W drugiej tercji Kanada mocno atakuje, przy czym Modry w tym okresie ma wiele roboty. Krążek dostaje się jednak za bramkę, gdzie nie kryty Brennan ponownie atakuje bramkę Modryego mimo, że pod jego bramką leży prawie cała drużyna LTC, lokuje krążek górnym strzałem w bramce.

W dwie minuty później LTC zdobywa bramkę honorową, strzeloną przez Kanadyjczyka Buckna z podania Loemina.

W ostatniej tercji Kanadyjczycy grali w 4-kę, bowiem sędziowie miejscowi wykluczali za błahe przewinienia graczy kanadyjskich z gry. Kanadyjczycy wobec tego przerzucili grę na środek lodowiska i tu nie dopuścili przeciwnika do krążka. Ten bowiem wędrował w błyskawicznym tempie od gracza do gracza, aż w końcu miejscowych zupełnie zdezorientowawszy, Morias fantastycznym przebojem dostał się pod bramkę Modryego i zdobył czwartą bramkę dla Kanady.

KATOWICCY HOKEIŚCI WYJECHALI DO BERLINA

Hokejowa reprezentacja Katowic wyjechała w czwartek na 3-dniowy turniej hokejowy do Berlina, który odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 bm. Przeciwnikiem drużyny katowickiej będzie reprezentacja Berlina, złożona z najlepszych graczy kulbów miejscowych.

Drużyna katowicka wyjechała do Berlina w najsilniejszym składzie. Skład jej jest następujący: Tarłowski, Kasprzycki, Ładwiczak, Nowak, Burda, Ursoń Fabian, dr Zieliński, Ney. Rezerwowi: Arkt i Piechota. Jako kierownicy wyjechali pp. adw. Niebieszczański, inż. Czaplicki i red. Karaś.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

28)

W tej samej niemal chwili, jakby w odpowiedzi na słowa Hryniewicza, do uszu ich doleciał słaby z razu, lecz wzmagający się z każdą chwilą warkot zagubionego gdzieś we mgle motoru.

— Leci! — stwierdził Salski, i dwaj mężczyźni wybiegli momentalnie przed hangar.

Ukryty za ścianą człowiek zdawał się tylko na to oczekiwać. Od węgła hangaru, do jego wejścia, nie było więcej ponad trzy kroki. Barczysty człowiek, korzystając z tego, że zainteresowanie dwóch młodych lotników skoncentrowało się na niewidzialnym płatowcu, szybującym nad rozległym i pogrążonym we mgle lotniskiem, jak kot wsunął się bezszelestnie do obszernego hangaru.

Człowiek ten musiał już znacznie wcześniej poznać wewnętrzne urządzenie rozległej budowli, bo nie rozglądając się nawet, podążył w najodleglejszy kąt hangaru i przywarł tam za wspartym o ścianę skrzydłem rozebranego szybowca. A że czuł się tutaj najzupełniej bezpiecznym, świadczył nie tylko szeroki uśmiech, zawisły na jego nalanej twarzy, ale i słowa, jakie wymknęły mu się po chwili:

— No, teraz jestem jakby u siebie w domu. Należy tylko odczekać, aż panowie lotnicy zamkną hangar i udadzą się na zasłużony spoczynek. A wtedy przystąpimy do pracy, he, he, he... — dygotał wewnętrznym rozradowaniem.

Jakoż wszystko, zgodnie z przewidywaniami i najgorętszymi życzeniami otyłego jegomościa poczęło się układać jaknajpomyślniej. Odgłęty z początku warkot szybującego nad lotniskiem płatowca przybliżał się coraz bardziej, aż wreszcie, przeszedłszy w piekielny niemal charkot, urwał się nagle, co świadczyło, że maszyna przestała pracować i samolot najprawdopodobniej wylądował na lotnisku.

— No, chwała Bogu, że odbyło się bez wypadku — odetchnął ukryty za hangarem intruz — gdyż w przeciwnym razie kto wie, na jak długo byłbym skazany na sterczenie w tej niewygodnej pozycji w oczekiwaniu na zamknięcie hangaru. Zresztą i jutrzejsze oblatywanie nowej maszyny przez miłego pana Stefana mogłoby ulec odroczeniu. No, ale...

Urwał, bowiem w tej samej chwili rozległ się gdzieś w pobliżu szybki tupot nóg i wkrótce zalegającą hangar ciszę przerwały słowa jakiegoś młodego człowieka:

— No, zamykamy, panie Salski. Maszyna zrewidowana i chodzi pierwszorzędnie, wobec czego nie ma potrzeby dłużej się przy niej bawić. Jutro już ostatecznie przekonamy się o jej pierwszorzędnych zaletach. W każdym razie możemy być dumni z tego cacka...

— A mnie się to niebardzo widzi, panie poruczniku — odezwał się głos, należący do człowieka, nazywanego Salskim.

— Głupstwa pan gadasz! — żachnął się pierwszy. — Zresztą, co pan masz do zarzucenia tej maszynce?

— Nic... kompletnie nic, a jednak...

— A jednak nie poleciałbyś pan na niej, co? — uśmiechnął się porucznik.

— Właśnie to — przyznał Salski.

Hryniewicz stłumił uśmiech i popadł w zamyślenie. Słowa doświadczonego mechanika, choć potraktował je żartobliwie, zapadły mu głębiej w te tajne zakamarki mózgu, gdzie mają siedlisko nieokreślone przejawy duszy, nazywane intuicją, przeczuciem, lub zgoła znaczej. A Hryniewicz, jak każdy niemal lotnik, nie był wolny od tego rodzaju doznań.

— Być może, panie Salski — odparł po dłuższej chwili — lecz na szczęście nie pan, lecz ja będę oblatywał maszynę, a ja nie mam w tej chwili najmniejszych obaw, ani przeczuć.

— Tym lepiej — mruknął ukryty za skrzydłem mężczyzna.

Rozmowa dwóch lotników urwała się i wkrótce zagasły żarówki, oświetlające wnętrze hangaru, a w sekundę później churkot zasuwanych ciężkich żelaznych drzwi świadczył, że hangar został zamknięty na noc.

Ukryty w kącie hangaru człowiek jeszcze czas jakiś nie poruszał się z miejsca, aż dopiero upewniwszy się, że nic mu już nie zagraża, wysunął się cicho z poza skrzydła szybowca i zapalił elektryczną latarkę.

A jednak, pomimo pozornego bezpieczeństwa, czerwona zazwyczaj twarz tego człowieka okryta teraz była bladością, a na szerokim czole lśniły drobne kropelki potu. Ciężki i przyspieszony oddech świadczył, że serce udera mu w piersi coraz gwałtowniej, a niespokojne, trwożne i niemal dzikie spojrzenie, jakim omiatał ściany hangaru, dowodziło niecodziennego podniecenia.

(C. d. n.)

KSIĄŻĘ ARABSKI NA KONFERENCJI STOŁU BEZ KANTÓW

Na zdjęciu książę arabski Feisal, syn króla Arabii Ibn Sauda, udający się na arabską konferencję okrągłego stołu w Londynie, w czasie swej wizyty w Kairze. Ks. Feisal jest widoczny na zdjęciu pierwszy po lewej stronie, w turbanie arabskim.

PRZY 20-YM KIELISZKU

— Więc idę proszę państwa wieczorem przez most. Patrzę.., idzie Antek. Więc ja mówię: „Jak się masz Antek"". A on do mnie: „Jak się masz Stasiu". Więc ja do niego, że nie jestem Stasiem,, a on do mnie: „A ja nie jestem Antkiem".

Przyglądamy się sobie z bliska, a to ani nie on, ani nie ja, tylko dwaj nieznajomi.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CSAKY W BERLINIE

Na zdjęciu widzimy ministra spraw zagranicznych Węgier Csakyego podczas rozmowy z kanclerzem Hitlerem. Obok po prawej stronie min. Ribbentrop.

PYTANIA MAŁEGO STASIA

— Czy jest towarzystwo ludzi, którzy nie należą do towarzystwa?

— Ile kielichów goryczy trzeba wypić, żeby się upić?

— Czy koniak wyrabia się z konia?

— Czy operator filmowy może operować ślepą kiszkę?

— Ile wody jest w wodewilu?

— Czyim stryjem jest Stryj?

— Czy ubodzy duchem żebrzą?

— Czy esperanto może być językiem ojczystym?

— Jakim kluczem zamykają bilans handlowy?

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61873

Redakcja naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.